Cena 3 zł.



START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 3 września 1945 | Nr. 10

Rożnów – wielki Ośrodek Sportów Wodnych

Sprawa, której należy się rozgłos i zainteresowanie — to sprawa ośrodka sportów wodnych w Rożnowie.

„Zalew Rożnowski" powstał dzięki największej w Europie zaporze na Dniestrze, na najpiękniejszej rzece w Polsce, a jednej z najładniejszych rzek świata. Staraniem sportowców miasta Krakowa z inż. Janem Bujwidem na czele podjęto inicjatywę rozbudowy zalewu rożnowskiego do największego ośrodka sportów wodnych w Europie. Piękny cel, jaki przyświeca idei podniesienia ośrodka rożnowskiego do miejsca międzynarodowych spotkań i bratania się słowiańskich narodów, skłonił do zajęcia się sprawą Rożnowa osoby z świata nauki. Komisja Międzyuczelniana krakowskich szkół akademickich z rektorem Goetlem na czele czyni starania u wszystkich kompetentnych władz państwowych, celem pozyskania podstaw materialnych dla rozbudowy ośrodka. Komitet wykonawczy t. zw. Komitet Rożnowski z przewodniczącym prof. Figną na czele ma już za sobą pewne osiągnięcia. W ciągu lata bieżącego zorganizowano już nad jeziorem kursy żeglarskie. Jeśli wymienić, że w Komitecie reprezentowane są takie instytucje, jak AZS, Liga Morska, Wojewódzki Komitet Sportowy, Związek Harcerstwa Polskiego, Studium Wychowania Fizycznego i Kuratorium, to cel pracy takiego ośrodka staje się jasny.

Zalew Roznowski, o dł. 20 km, a szer. 1 km, ma się stać ośrodkiem zdrowia i wychowania fizycznego szerokich mas młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Będzie tu szkoła wszystkich sportów wodnych z szczególnym uwzględnieniem żeglarstwa i wioślarki.

Piękny teren — lasy, góry i rozległe pola — stwarzają możliwość urządzenia tu obozów wszystkich sportów letnich i zimowych. Troską organizatorów będzie izolowanie ośrodka od wszelkich, zbędnych naleciałości miejskich i letniskowych. Tu młodzież w zetknięciu z piękną przyrodą będzie nasiąkać czystymi wartościami sportu z dala od tego, co złego niesie z sobą miasto. Rożnow byłby jednym wielkim obozem sportowym, na który zjeżdżałaby młodzież szkolna, harcerska, robotnicza i chłopska nie tylko z Polski, ale i z państw sojuszniczych, coby się niewątpliwie przyczyniło do zawiązania silniejszych więzów przyjaźni. A wartość wychowawcza tego rodzaju współżycia młodzieży w skali międzynarodowej jest widoczna: Wyrobienie wśród naszej młodzieży poczucia humanitaryzmu i wspólnoty w jednej wielkiej rodzinie narodów. Bliskość wody, ustawiczny z nią kontakt, rozbudzi w niejednym uczestniku obozu zamiłowanie do sportów wodnych, a z tym pociąg do zajęć morskich.

Polska, jako państwo morskie, musi wychować silne kadry marynarzy. Rożnow z jego wspaniałymi możliwościami zdrowotnymi i sportowymi może dać państwu gwarancję, że tu w masowych obozach młodzieżowych wychowa się spory procent narybku żeglarskiego.

W ciągu dotychczasowej pracy nad rozbudową ośrodka borykają się i Komitet i Komisja i dzielny, ideowy, niestrudzony pionier sportów wodnych inż. J. Bujwid z wielkimi trudnościami nie tylko natury materialnej, ale i organizacyjnej. Należy się spodziewać, że w ich szlachetnych wysiłkach przyjdzie im z pomocą zarówno Ministerstwo Obrony, Zdrowia, Informacji i Propagandy, Komunikacji, jak i Rolnictwa. Wszak sprawa Rożnowa, wielkiego ośrodka zdrowia i tężyzny narodu, to sprawa przyszłości naszej młodzieży.

Mamy nadzieję, że głos nasz w tej sprawie nie minie bez echa i wkrótcę dowiemy się od inż. Bujwida, który nas z kwestią Rożnowa zapoznał o pozytywnych rezultatach jego usiłowań, dzięki pomocy, jaką ze strony państwa uzyskał.

R. Grabowska

Slavia demonstruje wspaniały footbal w meczach z Cracovią i Wisłą

Cracovia pokonana 4:1, Wisła 6:1

Gdy kluby krakowskie kontraktowały przyjazd **Slavii** do Krakowa, drużyna praska była w przededniu finałowego spotkania o puchar, które rozegrała 28 sierpnia (patrz wiadomości z Czechosłowacji). **Pierwszy więc występ Slavii** — jako nowokreowanego mistrza — **wypadł więc w naszym mieście** i dał publiczności krakowskiej sposobność podziwiania footballu **najlepszej marki,** którego próbkę mieliśmy już kilka tygodni temu na zawodach Slezska Ostrava—Wisła, i który znów — dzięki inicjatywie K. O. Z. P. N.-u będziemy mieli możność oglądania w nadchodzący czwartek na zawodach

Morawska Ostra a—Reprez. Krakowa

Bardzo często zdarza się, że fama o klasie jakiegoś zespołu, którego przyjazdu się oczekuje — okazuje się trochę przesadzoną i bliską tricku reklamowego; w wypadku Slavii zaś fama ta okazała się rzeczywistością, która pozwala nam na wysnucie szeregu wniosków, z których pierwszy — niestety — dla nas jest najprzykrzejszy: **oto daleko nam jeszcze do klasy najbliższych naszych sąsiadów.** Nie wchodzimy tu chwilowo w przyczyny tego stanu; football czeski przecież stał wyżej od naszego przed wojną — a w czasie okupacji nie było tam zakazu, który siłą faktu przyczynić się musiał do obniżenia poziomu — lecz wyciągnijmy drugi właściwy wniosek, mianowicie o **dążenie do jak najczęstszych spotkań z przeciwnikami tej klasy, od których bardzo wiele nauczyć się możemy.** Z przyjemnością patrzyliśmy przez dwa dni na „pracę" prawdziwych artystów-piłkarzy; wykonywaną tak precyzyjnie — **tak dziwnie lekko** — można by rzec od niechcenia, że dyletantom i laikom wydało się, że właściwie ta Slavia nic specjalnego nie pokazuje, że... gdyby Cracovia, czy Wisła zagrały trochę (?) lepiej to... mogłyby wygrać. W tym serdecznym, lecz jakże naiwnym zapale posunął się nawet ktoś aż tak daleko, że twierdził, że gdyby **Cracovia i Wisła** mogły strzelić o kilka bramek więcej, to



Bican, środkowy napastnik Slavii, strzelec 4 bramek w meczu z Wisłą i 1 z Cracovią.

napewnoby wygrały! Naturalnie! To jest bezsporne, gdyż właśnie przewaga strzelonych bramek decyduje o zwycięstwie — a chodzi tylko o to maleńkie: „gdyby mogły". Slavia zaś mogła i gdyby zaszła tego potrzeba — potrafiłaby dużo więcej. Wystarczy tu powiedzieć, że „świeży" przeciwnik, jakim w drugim dniu dla gości była Wisła nie mógł nawet wyzyskać handicapu zmęczenia poprzednimi zawodami, gdyż rozegrała je Slavia — zwłaszcza w pierwszej połowie z Cracovią w tempie „spacerowym" i dopiero w drugiej połowie zwiększyła nieco nacisk — panując jednak przez wszystkie cztery połowy obóch dni zawodów ną boisku i demonstrując wysoki poziom. Mimo, że przeciwnik wytężył wszystkie swe siły aż do zupełnego wyczerpania — mieli Czesi jeszcze okazje do popisywania się różnymi „majstersztykami" graniczącymi z żonglerstwem.

Czym zaimponowali?

Ich sposób przechodzenia z piłką, ich sposób mylenia przeciwnika przez ruch ciała bez dotknięcia piłki — wyczucie partnera — szybkość, a równocześnie **myśl przewodnia każdej akcji — nadzwyczajne przygotowanie techniczne, taktyczne i kondycyjne,** oto zalety, jakimi zdobyli sobie nasze uznanie. Każdy, kto uważnie śledził ich grę mógł też zauważyć jedno: oto dla uni-



Szeliga (Cracovia) atakuje Fineka, chronionego przez trzech piłkarzy Slavii.

knięcia zgęszczenia na polu podbramkowym przeciwnika, a tym samym dla utorowania sobie wolnej drogi do strzałów **rozciągali oni grę wszerz, czy nawet w stronę własnej bramki.** Dodajmy do tego, że **wszyscy grają świetnie głową** — a jeśli idzie **o start, krycie i ustawianie się,** to mogą naprawdę świecić przykładem, a wówczas zrozumiemy, że aczkolwiek bolesne, gdyż wysokie — niemniej jednak obie porażki były zasłużone.

Wyższa porażka Wisły miała zaś dwie przyczyny; nazwijmy je: **Legutko i Bican.** O ile bowiem Parpan, środkowy pomocnik Cracovii zdołał w dużej mierze sparaliżować swobodę ruchów „tanka" Slavii — o tyle Legutce absolutnie się to nie udało. Bicanowi odpowiadało ponadto lepiej równiuteńkie boisko Wisły i tu mógł błysnąć zarówno pełnią swej formy jak i talentu, o którym już słyszeliśmy zgórą 10 lat temu. Bican jednak „rzucił się w oczy" dopiero w drugim dniu; w pierwszym dniu imponowali szczególnie w napadzie: młodziutki prawy łącznik, **Hemele** i sąsiad jego **Holman.** W pomocy, która była wzorem współpracy z własnym napadem i defenzywą najruchliwszym był środkowy, **Hampejż,** z obrońców lewy, **Riha** przewyższał partnera długością wykopów i nieustępliwością w walce. Bramkarz **Finek** zaimponował fenomenalną obroną bliskich strzałów, olimpijskim spokojem i brawurową paradą ponad poprzeczką.

Osobny rozdział należy poświęcić strzałom napastników czeskich i rzutom wolnym z za linii pola karnego, które egzekwował Bican i z których padły dwie przepiękne bramki. Otóż napastnicy Slavii, a zwłaszcza Bican — na idealnie równym boisku Wisły strzelali z odległości ponad 30 metrów nieraz i tak celnie, że gdyby nie poprzeczka czy słupek, piłka z pewnością znalazłaby się w siatce! Na meczu z Cracovią — mimo „muru" znalazł Bican tyle miejsca, by piłkę umieścić w bramce, a jego „bomba" z 25 metrów, która rozpoczęła serję bramek na meczu z Wisłą, uzasadniła aż nadto wyraźnie jego miano: postracha bramkarzy.

Dwa okresy Cracovii

Cracovia na meczu sobotnim miała dwa okresy: pierwszy — do przerwy, w którym zbytnia nerwowość i coś w rodzaju lęku przed groźnym przeciwnikiem obniżyły poziom u wszystkich niemal graczy i drugi, po przerwie, gdzie jak gdyby zupełnie inny duch wstąpił w drużynę i pozwolił jej na nawiązanie miejscami równej niemal walki z przeciwnikiem. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy, który grą swą dorównał przeciwnikowi, a ambicją i sercem do gry przewyższył go nawet, był **Parpan. Pracujący bez wytchnienia od pierwszej do ostatniej minuty gry, rozbijał ataki Czechów i pchał ustawicznie swój napad do przodu, zasilając go dokładnymi piłkami; zwyciężał ponadto w główkowych pojedynkach — a wstrzymując groźne przeboje i interwenjując z powodzeniem w niebezpieczeństwie pod własną bramką zdobył zasłużony poklask widowni.** Na drugim miejscu postawić trzeba exequo: **Gędłka, Chymczaka i Bobulę.** Niestety — dwaj pierwsi zawinili pierwszą bramkę, który to błąd okupili później wyjaśniając wiele groźnych sytuacyj; „nerwowość" Chymczaka spowodowała szereg niepotrzebnych wybiegów, po których zawsze pod bramką Cracovii było groźnie — natomiast fenomenalna obrona bliskiego strzału Bicana w 72 minucie gry wystawia mu najlepsze świadectwo. **Bobula** był motorem i wykonawcą wszystkich ofensywnych poczynań Cracovii i autorem jedynej bramki. Żywiołowość, twardość i zażartość w walce oto zalety napastnika Cracovii, któremu pozostali wyraźnie ustępowali; dotyczy to głównie **Bartyzela i Szeligi.** Prawa strona: Biernacik—Pawlik dopiero po przerwie miała kilka jaśniejszych momentów.

Skład drużyn:

Slavia: **Finek — Luka, Riha — Trojan, Hampejz, Hanke — Holman, Hemele, (Vyspalek), Bican, Kopecky, Vyspalek (Zdziarsky).**

Cracovia: **Chymczak — Gędłek, Klimas — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Bobula, Szeliga, Przetocki (Bartyzel), Biernacik, Pawlik.**

Wiązankami biało-czerwonych goździków, rzuconymi przed trybuną i po przeciwnej stronie przed miejscami siedzącymi witają gracze Slavii publiczność krakowską, która entuzjastycznie odpowiada na te powitania — milknąc potym i w skupieniu wysłuchując hymnów narodowych: czeskiego i polskiego, odegranych przez orkiestrę.

Gra się zaczyna

Już w drugiej minucie uzyskuje Cracovia bramkę, gdy po centrze Pawlika nadbiegający Bobula udaremnia obrońcy wybicie piłki i gwałtownym „wejściem" nadaje jej kierunek w stronę bramki Finka. Nieprzygotowany bramkarz z przerażeniem spostrzega, że z równie wielkim pędem jak fałszem idąca piłka może



Finek, fenomenalny bramkarz Slavii.

znaleźć drogę do siatki i interwenjując w ostatniej chwili, odbitą już od słupka piłkę, która dotknęła jeszcze jego nogi, przepuszcza do siatki.

Cracovia prowadzi 1:0

a widownia szaleje z radości.

Nie długo trwa jednak radość zwolenników Cracovii. W ósmej minucie wybiega Chymczak do dalekiego strzału środkowego pomocnika — Gędłek zabiera jednak wcześniej piłkę i podaje głową w stronę bramki, z której bramkarz wybiegł — Chymczak nie może już jej dosięgnąć a **Kopecky,** mimo rozpaczliwej obrony Jabłońskiego II, który jeszcze na linii próbuje ratować — **zdobywa wyrównanie.**

1:1

W 5 minut później po przepięknej kombinacji Holman—Hemele—Holman, podaje skrzydłowy do środka i tu Bican, wygrawszy pojedynek z Klimasem, podaje **Hemelemu,** który wspaniałym

strzałem w sam róg bramki uzyskuje prowadzenie:

2:1

Cracovia odpowiada zrywem, który przynosi jej pierwszy róg, wyjaśniony przez Rihę, poczym gra przenosi się znów pod bramkę gospodarzy, gdzie Parpan i Gędłek pracując ofiarnie oddalają niebezpieczeństwo. Przewaga Slavii utrzymuje się do 25 minuty gry — poczym na krótko dochodzi do głosu Cracovia. W tym okresie **wspaniały strzał Szeligi przechodzi tuż obok słupka** — daleki ostry strzał Bobuli broni robinzonadą Finek i wyłapuje spokojnie daleki rzut wolny Parpana. Od 30 minuty ujmuje znów inicjatywę Slavia i zatrudnia często Chymczaka, **który wspaniale broni bliski strzał Hemelego,** oraz wyłapuje centry Vyspalka i Holmana. W 35 minucie przeprowadza Cracovia groźny atak lewą stroną a daleki, ostry strzał Bobuli chwyta bramkarz. Kontratak Slavii kończy się kornerem, po którym Parpan przenosi piłkę do Pawlika, który centruje za blisko bramki jednak tak, że piłka staje się łupem bramkarza. Po przeciwnej stronie Chymczak wyłapuje główkę Kopeckiego i wybiegiem udaremnia strzał Hemelemu. Gwizdek sędziego, zapowiadający przerwę zastaje piłkę na polu bramkowym Cracovii.

Druga połowa

Po przerwie atakuje Cracovia z furią — a Bobula — wobec słabej gry Szeligi i Bartyzela — walczy o piłkę w środku. Również Jabłoński II próbuje „raidów" w stronę bramki przeciwnika i przejechawszy trzech przeciwników — chce dojść do strzału, na co nie pozwalają jednak obrońcy. Cracovia zdobywa w tym okresie dwa rzuty rożne, któremu goście przeciwstawiają zaledwie jeden. Tempo zawodów wzrasta obecnie i podnosi się poziom, lecz równocześnie gra się zaostrza. **W 16 minucie Gędłek wstrzymuje ręką przebój Bicana; „poszkodowany" ekzekwuje go osobiście i mimo „muru" graczy Cracovii i rozpaczliwej robinzonady Chymczaka piłka trzepoce się w siatce.**

3:1

Utrata tej bramki podnieca Cracovię, która zdobywa **trzy pod rząd rzuty rożne** — niewyzyskane, — Slavia zaś zwiększa coraz bardziej nacisk i przeprowadza szereg groźnych ataków, nie zaznaczonych jednak cyfrowo wskutek dobrej gry defensywy Cracovii. Jeden z wypadów Cracovii przynosi dobrą centrę Pawlika, po której Bartyzel zwleka ze strzałem i traci piłkę na rzecz obrońcy; w chwilę potem słupek wyręcza bramkarza gości w obronie strzału Biernacika. Ataki Slavii przynoszą jej dalsze dwa rzuty rożne, aż wreszcie... w przedostatniej minucie zawodów nieobstawiony **Holman,** minąwszy Klimasa, centruje do środka a tu nadbiegający **Zdarsky** strzela głową — ponad Chymczakiem i ustala wynik 4:1.

Sędzia ob. Zdybalski popełnił szereg rażących pomyłek.

Ponad 20.000 widzów na boisku Wisły

Wisła ma widać większe łaski w niebiosach. Niepewna w sobotę i do południa w niedzielę pogoda zdecydowała się okrasić słońcem zawody,



Walka o górną piłkę Legutki (Wisła) z Bicanem. Pierwszy od prawej Filek II.

dzięki czemu zapewne przybyło na boisko Wisły o kilka tysięcy więcej, aniżeli dnia poprzedniego, tworząc razem tłum **ponad 20-tysięczny.** Na ogół spodziewano się, że Wisłą uzyska w tych zawodach zaszczytniejszy przynajmniej wynik — tymczasem rzeczywistość okazała co innego. Wisła mimo równie wielkiej dozy ambicji, jaką ujawniła Cracovia, zeszła z boiska pokonana **z różnicą pięciu bramek,** co jak powiedzieliśmy już, jest w równym stopniu zasługą Bicana, jak winą pomocy Wisły, a zwłaszcza Legutki. Również obrońcy Wisły na meczu dzisiejszym grali poniżej swej formy i popełnili szereg błędów taktycznych, z których rażącym było puszczenie „samopas" Bicana przy dwóch ostatnich bramkach. W napadzie Wisły, gdzie próbowano szeregu koncepcyj, **jedynie Gracz i Kochut mogli — i to okresami zaledwie zadowolić.** Reszta bardzo słaba, opadła poza tym szybko z sił, grając w sposób dziecinnie nieproduktywny, a czasami wręcz bezmyślnie.

Skład drużyn: Slavia: **Finek — Luka, Riha — Trojan, Hampejz, Hanke — Holman, Bradač, Bican, Kopecky Zdarsky.**

Wisła: **Jurowicz — Filek I, Filek II, — Kubik, Legutko, Wapiennik — Giergiel, Cholewa, Gracz, Kochut, Wandas (Cisowski).**

Przebieg gry: Zaczyna Wisła i podprowadza w szybkim ataku piłkę pod bramkę Slavii, gdzie Riha interweniuje, odbijając piłkę w pole, jednak Legutko powtórnie daje ją do ataku i wystawiony przez Cholewę **Kochut strzela ostro na bramkę** czeską; Finek jednak jest na stanowiskų. W drugiej minucie zdobywa Wisła rzut rożny, a kontratak Slavii kończy się również kornerem. W piątej minucie ostry strzał Bicana broni z trudem Jurowicz, natychmiastowa zaś riposta Wisły omal nie przynosi pierwszej bramki, gdy Kochut po pięknym przeboju strzela w słupek. W 10 minucie traci Wisła drugi rzut rożny, a w dwie minuty później trci pierwszą bramkę. Za „faul" w odległości kilku metrów za polem karnym dyktuje sędzia rzut karny,

który Bican wspaniałą bombą zamienia na pierwszą bramkę.

Następny atak Slavii kończy się „kiksem" Bradača, a próba przeboju Gracza po drugiej stronie nie udaje się. W 16 min. daleka bomba Kopecky'ego mija cel o centymetry; w dwie minuty później Zdarsky daje lekcję poglądową, jak można strzelić niebezpiecznie, nie wysilając się zbytnio.

W 20 min. traci Wisła drugą bramkę:

dobrą centrę Holmana skierowuje Vyspalek głową do bramki, a trudny strzał odparowany przez Jurowicza, dobija nadbiegający Zdarsky w siatkę. Slavia przeważa ciągle, zmuszając Jurowicza do częstych interwencyj; zbiera on oklaski za ofiarne rzucenie się pod nogi Bicanowi i za piękną obronę dalekiego strzału Bradača. W 28 minucie wchodzi z powrotem Gracz, zastąpiony na kilka minut przez Wandasa, którego miejsce zajął Cisowski i powoduje to zryw Wisły.

który przynosi jej jedyną bramkę, strzeloną przez Kochuta po pięknej kombinacji z Cholewą i Graczem.

W 3 minuty później przeocza sędzia spalonego, a Bican mimo interwencji Filka I strzałem z bliskiej odległości zdobywa

trzecią bramkę.

Natychmiastowa odpowiedź Wisły w postaci groźnego przeboju Gracza stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Slavii — jednak **Cholewa** zawodzi. W 42 minucie daleka bomba środkowego pomocnika Czechów trafia w poprzeczkę, a w minutę później sędzia nie uznaje na skutek spalonego czwartej strzelonej bramki.

Po przerwie rozpoczyna Slavia, jednak szybko traci piłkę, a Legutko próbuje zdaleka niepokoić Fineka. Atak Slavii przynosi niebezpieczną sytuację, gdyż ostry strzał Bradaca wypuszcza Jurowicz z rąk i dopiero Filek II z poświęceniem ratuje groźną sytuację. **W tym okresie Jurowicz ma pełne „ręce roboty": broni z powodzeniem, nie może jednak przeszkodzić,** gdy idealnie wystawiony przez Bicana Kopecky uzyskuje bliskim strzałem pod poprzeczkę

czwartą bramkę

dla Slavii (9 min.). W następnym ataku słupek przychodzi Jurowiczowi z pomocą. Ataki Czechów stają się z minuty na minutę groźniejsze, a **gracze Wisły coraz więcej tracą głowę.** Przewaga Slavii uwidacznia się coraz więcej — Wisła zaś ogranicza się tylko do wypadów, z których jeden kończy się rzutem wolnym: bije go Giergiel, a broni z olimpijskim spokojem Finek. W 3 minuty później popisuje się bramkarz czeski piękną paradą ponad poprzeczką, za co zyskuje aplauz widowni. W 18 minucie nieobstawiony Bican przejmuje centrę lewoskrzydłowego i pięknym voley'em

umieszcza poraz piąty piłkę w siatce Wisły.

W dwie minuty później ma Wisła doskonałą sposobność zdobycia bramki, **jednak bliski strzał Giergiela broni Finek, a powtórkę Gracza odbija obrońca już na linii.** Na graczach Wisły znać wyczerpanie; są okresy, w których nie dochodzą oni wcale do piłki, Slavia zaś ciągle gości na polu karnym przeciwnika i popisuje się w tym okresie przeróżnymi trickami. W 30 min. niespodziewany wypad Wisły omal nie kończy się zdobyciem bramki, **bliski strzał Gracza broni jednak fenomenalnie Finek.** Ataki Slavii wydają się już być mniej groźne — Bican nawet w niektórych momentach dość nonszalancko pozbywa się piłki — mimo to jednak Wisła nie może skutecznie przeciwstawić się, a w groźnej sytuacji w 38 min. znów poprzeczka przychodzi jej z pomocą. Po przeciwnej stronie przyznany Wiśle rzut wolny bije Cisowski bezmyślnie w ręce bramkarza, a w chwilę potem daleki strzał Legutki broni bramkarz. W 42 min. Bican przejmuje złe podanie pomocnika Wisły, idzie na przebój — mija obu obrońców — ruchem ciała myli bramkarza i spokojnie umieszcza piłkę w siatce, ustalając wynik

6:1.

Sędziego ob. Seichtera widzieliśmy już lepiej prowadzącego zawody. **(hs).**

Kraków przygotowuje się do spotkań międzynarodowych w pływaniu

Rozmowa z prezesem KOZP, ob. T. Antasem

Okręgowe mistrzostwa pływackie wykazały wysoki poziom i rozmach sportu pływackiego w Krakowie. Zaciekawiona planami na przyszłość KOZP (Krakowskiego Okręgowego Związku Pływackiego), który dotychczas wykazał tak dużą aktywność, nawiązuję z przewodniczącym związku, ob. Tadeuszem Antasem rozmowę:

Kiedy zaczął KOZP swą pracę?

Krakowski Okręgowy Związek Pływacki, który się ukonstytuował natychmiast po oswobodzeniu Krakowa, ma już za sobą poważne osiągnięcia.

...w lutym

Już w dn. 22 lutego pierwsze propagandowe zawody pływackie w krytej pływalni YMCA zapoczątkowały powstanie nie tylko sportu pływackiego do życia, ale całokształtu sportu polskiego. **Były to w ogóle pierwsze zawody sportowe w odrodzonej Polsce.**

...w marcu

odbyły się **międzyklubowe zawody pływackie i pierwszy mecz w piłkę wodną.**

Właściwy jednak sezon pływacki rozpoczął się **uroczystym otwarciem Miejskiego Stadionu pływackiego dnia 6-go czerwca 1945** przy obecności prezydenta miasta, dra Fiderkiewicza i red. Stattera, przewodniczącego Woj. Komitetu Sportowego.

W zawodach propagandowych wziął już wówczas udział AZS, po jednomiesięcznym treningu w YMCA. Pojawienie się **na starcie wielkiej liczby juniorów,** było zjawiskiem, rokującym sportowi pływackiemu w Krakowie dobrą przyszłość.

...w lipcu

Licznych widzów zgromadziły **zawody w piłkę wodną** dnia 8-go lipca między Teamem A i B i reprezentacją Krakowa, w której uczestniczyli old-boye, znani ze swej rutyny i techniki, jak Ritterman, Boczar, Antas, Kot i Roch-Kowalski. Mecz wygrali old-boye w stosunku 5:3.

Pierwsze międzymiastowe zawody pływackie odbyły się 15-go lipca pomiędzy reprezentacją **Śląska i Krakowa.** Pływacy Krakowa mieli dużą przewagę nad Ślązakami zarówno w biegach pływackich, jak i w piłce wodnej. Pływacy Krakowa mieli już w swoich szeregach mistrzynię Polski, Dawidowiczównę i Kierczyńską. Chrzest sportowy w skokach przeszedł również na tych zawodach Matzenauer.

Pierwszy wyjazd krakowskich pływaków — to **Zakopane.** Odbyły się tu zawody propagandowe między Wisłą Kraków a Wisłą Zakopane, z późniejszym rewanżem w Krakowie. Wisła krakowska górowała.

Z kolei wyruszyli **pływacy Krakowa do Częstochowy.** Tu odnieśli przygniatające zwycięstwo. Zawodnicy Krakowa zajęli wszystkie I-sze i II-gie miejsca. **Bałuciński (Cr) uzyskał tu najlepszy swój życiowy wynik na 100 m st. dow. 1:10,2, Boberowa (W) uzyskała w stylu klasycznym czas lepszy od rekordu okręgowego Krakowa na 100 m 1:43, Choma (Cr) w st. grzbiet. na 100 m 1:23, a Grubenthal (AZS) w st. dow. na 100 m 1:12.**

Mecz Cracovia—Wisła w pływaniu i w piłce wodnej o puchar im śp. Cetnarowskiego, ufundowany przez **dyr. Myliusa,** kierownika sekcji pływackiej Cracovii, **wygrała Cracovia,** po zaciętej walce z **Wisłą,** która okazała się po krótkim przygotowaniu silną drużyną i stanęła na wysokości zadania.

...w sierpniu

Na międzynarodowe zawody w Poznaniu, które się odbyły 7 i 8 sierpnia, pojechała Cracovia sama i zwyciężyła RKS San. Poziom zawodów był wysoki. **Z pływaków poznańskich** wyróżniły się młode, 15-letnie pływaczki w stylu klasycznym oraz **Małecki,** niewiele ustępujący Bałucińskiemu. Na uwagę zasługuje **poznańska drużyna piłki wodnej, która pokonała Cracovię po bardzo ambitnej grze.** W ogólnej punktacji wygrała Cracovia.

Rewanżowy mecz ze Śląskiem rozegrała **reprezentacja Krakowa,** wracając z Poznania, **w Bielsku, nie mając w swych szeregach takich pływaków, jak: Kota, Grubenthala, Gryglewskiego, Dziewickiego, Lachmana, Górskiej i Bonerowej.** Tym bardziej należy podkreślić zwycięstwo w pływaniu dzięki tak ambitnym zawodnikom, jak: Gażyńska, Stettnerowa, Dawidowiczówna i Roch-Kowalski oraz wysokocyfrowe zwycięstwo w piłce wodnej 6:0.

Włączając w ten bogaty dorobek udałe pod każdym względem mistrzostwa pływackie Okręgu krakowskiego, musimy sobie powiedzieć, że sport pływacki w Krakowie ma za sobą poważne osiągnięcia. Jeśli wziąć pod uwagę powojenną sytuację gospodarczą oraz niekorzystne warunki atmosferyczne, które utrudniały trening nieodpornym po przejściach wojennych na zaziębienia zawodnikom, to wysiłek **trenera krakowskiego, Aleksandra Czermaka,** nad wychowaniem narybku i pływaków krakowskich zasługuje na szczególne podkreślenie.

Jakie są plany KOZP na przyszłość?

Cele stawiamy sobie b. ambitne — odpowiada ob Antas z dużą dozą entuzjazmu. — Jesteśmy w trakcie załatwiania **wyjazdu naszych drużyn na spotkania międzynarodowe do Czechosłowacji i Jugosławii.**

Po przystąpieniu do racjonalnego treningu od 1 września, będą mogli nasi zawodnicy podciągnąć się w wynikach. Spodziewamy się przybycia do Krakowa w jesieni lub najpóźniej w zimie CZKP (Czeski Klub Pływacki), najlepszego klubu w Czechach. Rewanżowy mecz odbędzie się w Pradze. Celem wyszkolenia zawodników, mamy zamiar uruchomić tzw. **obóz pływacki w Zabrzu,** gdzie jest najpiękniejsza pływalnia w Europie Środkowej. Jedynie brak funduszów mógłby nam stanąć na przeszkodzie. Apelujemy więc do czynników kompetentnych, aby nam przyszły z pomocą, ponieważ **jesteśmy na najlepszej drodze do uzyskania klasy europejskiej.**

Czy KOZP nie ma władzy nadrzędnej nad sobą?

Władzą nadrzędną dla KOZP będzie PZP (Polski Związek Pływacki). Już w marcu zorganizowaliśmy Komisję Organizacyjną, która do tego czasu całkowicie opracowała statut i plany całokształtu pracy, które w najbliższym czasie przedłoży na zjeździe delegatów wszystkich województw. **Na tym zjeździe nastąpi wybór PZP,** który będzie miał **siedzibę w Krakowie.**

Kiedy odbędą się mistrzostwa pływackie Polski?

Mistrzostwa pływackie Polski planowane są **na grudzień.** Odbędą się na krytej pływalni w **Bytomiu, Zabrzu** lub **Łodzi.**

Po długiej rozmowie, z której jasno wynika, że KOZP zdał w zupełności egzamin, wykazawszy się sumienną i gorliwą pracą, żegnam się z ob. Antasem serdecznym uściskiem dłoni w uznaniu zasług nad odbudową sportu polskiego.

Irena Pancerz

Wiadomości z zagranicy

CZECHOSŁOWACJA

Dwa mecze Slavii z Rakownikiem o puchar prezydenta Benesza

Rakownik, 26 8. Slavia (Praga)—**SC Rakovnik 1:1 (0:1.** Finał pucharu. Grając na swoim boisku, SC Rakownik stanowił równorzędnego przeciwnika dla Slavii i prowadził do przerwy ze strzału Diepola; wyrównał po przerwie Holman. Wobec nierozstrzygniętej zarządzono powtórne spotkanie, które odbyło się w Pradze dnia 28 sierpnia.

Praga, 28 8. Finał puharu. **Slavia—SC Rakovnik 5:2 (0:1).** I w tym spotkaniu również prowadził Rakownik do przerwy 1:0. Po przerwie zapanowała jednak Slavia na boisku i zdobyła swe punkty przez Bradaca (19 min.), Vyspaleka (35 min.), Bicana (37 min.), Holmana (40 min.) i Vyspaleka (44 min.). Bramki dla Rakownika zdobyli: Hyrman (przed pauzą) i Ibl (po przerwie). Widzów mimo dnia powszedniego około 40.000.

Lekkoatleci Szwedzcy i Sowieccy w doskonałej formie

W ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych Szwecji osiągnięto szereg doskonałych wyników. 100 m — Strandberg 10,7 sek., 400 m — Sjögren 48,2 sek., 800 m — Sudgvist 1,51,4 min., 1500 m — Strandt 3,47,6 min., 2) A. Anderson 3,49,6 min. Jest to sensacyjna porażka rekordzisty Andersona. 5000 m — Hagg 14,29 min., 2) Durkfejt 14,29,2 min. Tu Hagg ma poważnego konkurenta. 110 m płotki — Lidman 14,4 sek., 400 m płotki — Westman 53,9 sek., dysk — Hellberg 46,09 m, kula — Krāg 16,40 (!) m.

Również dobre czasy uzyskali w Moskwie lekkoatleci Sowieccy: 100 m — Gołowkin 10,9 sek., 800 m — Pagaczewski 1,52,2 min., 5000 m — Wanin 14,59,2 min.

Przegląd prasy

Sport polski musi być czysty

Ostatnio mówi się i pisze wiele na temat tenisistów śląskich Bratka i Kończaka, których komisja weryfikacyjno-etyczna PZT, uwolniła od zarzutów i przyjęła w poczet zrzeszonych sportowców polskich.

„Rzeczpospolita" Nr. 228 pisze na ten temat:

„Podnoszenie tych zarzutów ponownie jest równoznaczne z wyrażeniem votum nieufności dla ludzi, którzy sprawę całą badali".

Autor artykułu staje w obronie jednostek, które występowały w barwach niemieckich, pisząc:

„Są (charaktery) słabe — i te ulegają pozornie, gdyż nie stać ich na jawną walkę".

Ale jeśli ulegli, jako słabi, to niechaj pokutują. Nic stać nie będzie na przeszkodzie przeciwstawieniu się opinii sportowej brania udziału w życiu sportowym polskim takich „słabych" jednostek. Jeden może być tylko powód, dla którego sportowiec występujący w barwach niemieckich może być zrehabilitowany, a to: Udział w sporcie niemieckim z rozkazu podziemnych organizacyj patriotycznych polskich dla celów wywiadu!

Czy w wypadku Bratka i Kończaka tak było?

Jeżeli komisja weryfikacyjna uniewinnia, to chcemy wiedzieć, dlaczego? W przeciwnym razie powtórzyć należy słowa z artykułu „I sportowy medal ma dwie strony" z „Głosu Ludu" Nr. 215.

„Sportowiec polski, to nie może być maszyną, o tej czy innej doskonałej konstrukcji fizycznej. Klubowi polskiemu i polskiej demokratycznej reprezentacji sportowej nie może chodzić tylko o to, aby spotkanie wygrać za wszelką cenę. Lepiej jest przegrywać wszystkie mecze międzynarodowe z honorem, bez Wilimowskich (Bratków, Kończaków i innych, przyp. Redakcji „Start"), *niż wygrywać je z nimi. W zdrowym ciele, nie zdrowe ciele i renegat, a zdrowy duch i moralność sportowca w pełnym tego słowa znaczeniu".* *I. P.*

Troska o wychowanie fizyczne w szkole

Jeszcze przed wojną zaznaczał się wyraźny brak wyszkolonych instruktorów wychowania fizycznego dla wykładania w szkołach. Po wojnie sytuacja jeszcze się pogorszyła. Trzeba złu doraźnie zaradzić przez organizowanie kursów przeszkoleniowych.

Jak donosi **„Rzeczpospolita"** Nr. 229:

„Kursy letnie odbywają się już w okresie bieżących wakacyj letnich, mianowicie, w okresie od 1—25 sierpnia trzy kursy okręgowe w Lublinie, Płocku i Wolsztynie, oraz jeden kurs centralny w Wągrowcu. Każdy z kursów okręgowych obesłany został przez około stu nauczycieli, a kurs centralny zgromadził około 80 nauczycieli z całej Polski". *I. P.*

Dokończenie zawodów tenisowych Śląsk—Kraków

Kraków—Śląsk, zawody tenisowe w Katowicach, przerwane w niedzielę 26. VIII. przy stanie 9:6 dla Krakowa, zakończyły się w dniu 27. VIII. z wynikiem 10:8. Ostatnie gry przyniosły następujące rezultaty: **Szeraucówna, Skonecki—Rudowska, Bratek 0:6, 6:4, 6:2.** Spotkanie to stało na b. wysokim poziomie. Szeraucówna pokazała klasę dotychczas u niej nienotowaną. **Potuczkowa (Szeraucówna), Herbst—Popławska, Kończak 5:7, 3:6.** W grze tej w niedzielę przerwanej z powodu ciemności przy stanie 6:7, brała udział Potuczkowa; dokończenie odbyło się w poniedziałek, a w zastępstwie Potuczkowej, zagrała Szeraucówna, zaraz po wyżej wspomnianej zwycięskiej grze.

Baran, Skonecki—Kończak, Bratek 6:3, 5:7, 1:6. W meczu tym krakowianie prowadzili — w drugim secie 5:3 i w ostatnim gemie 40:30; niestety przegrali.

* *

Na marginesie tych zawodów dodajemy jeszcze jeden „kwiatek" charakteryzujący tak strasznie wybielanego Bratka. Oto — w czasie zawodów pan ten jeszcze rzuca od czasu do czasu słówko, którego zapewne „przymusowo" używał, mianowicie... po niemiecku! Obojętne, że słówko „Schwein", może być obraźliwe dla przeciwnika — i trudno byłoby wytłomaczyć, że odnosi się do piłki, która odbita od taśmy, spadła na pole Bratka, fakt jednak, że użyte wobec widzów musi być uznane za prowokację ze strony zawodnika, którego samo pojawienie się na korcie polskich tenisistów uważamy za prowokację.

Obrady przedstawicieli sportu lekkoatletycznego

Z okazji zawodów lekkoatletycznych **Kraków—Łódź** odbyło się w Łodzi w dniu 24 sierpnia br. zebranie organizacyjne P. Z. L. A. z udziałem delegatów **Warszawy, Krakowa i Łodzi**, na którym zapadły następujące uchwały:

1. **Stwarza się Tymczasową Komisję Organizacyjną PZLA** w składzie następującym: przew. mjr. **Bilewicz** (Łódź), sekr.: **Waryński** (Łódź), członkowie: **Kowalski** (Warszawa), mgr. **Chiger** (Kraków), która to Komisja powołana jest do zwołania na dzień 29 września 1945 do Łodzi walnego zebrania delegatów wszystkich Okręgowych Związków Lekkoatletycznych, w celu wybrania siedziby i zarządu PZLA.

2. Ustala się następujące okręgi lekkoatletyczne: Warszawa, Kraków, Łódź, Pomorze, Śląsk, Białystok, Lublin.

3. Powierza się Łódzkiemu Związkowi Lekkoatletycznemu zorganizowanie w dniach 29 i 30 września br. w Łodzi Międzyokręgowych Lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Regulamin tych mistrzostw przewiduje następujące konkurencje: **Panowie:** 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 110 płotki, 4×100, skok w dal, skok wzwyż, tyczka, rzuty kulą, dysk, oszczep.

Panie: 60, 100, 200, 800, 4×100, skok w dal, skok wzwyż, kula, dysk, oszczep.

Punktacja 13, 8, 5, 3, 2, 1, sztafety podwójnie. Z każdego okręgu można zgłosić do poszczególnych konkurencji maksimum po 2 zawodników i po jednej sztafecie. Punktacja liczy się dla okręgu, lecz zawodnicy startują w barwach klubowych. Zawody odbędą się w trzech półdniach Organizatorzy dostarczają bezpłatnych kwater.

4. Zaleca się przy tym, zebraniu delegatów OZLA, powierzenie normalnych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w 1946 roku **Okręgowi Krakowskiemu.**

Lekkoatleci po zwycięstwie w Łodzi

Kto widział rozpromienione twarze zawodniczek i zawodników krakowskich po powrocie ze zwycięskiego meczu lekkoatletycznego z Łodzi, temu musiała udzielić się wielka radość jakiej dawali oni wyraz w krótkich, urywanych, naprzemian podawanych wypowiedziach o swym pierwszym udanym występie na terenie pozakrakowskim.

„**Pojechaliśmy z wielką tremą, nie byliśmy pewni zwycięstwa, gdyż dochodziły nas słuchy, że Łódź przygotowuje się do tego spotkania bardzo sumiennie i dysponuje wyrównanym zespołem, o kilku silnych punktach, a zwyciężyć chcieliśmy bardzo, by do dotychczasowych sukcesów sportowych Krakowa dołożyć jeszcze jeden**" — oświadcza kapitan drużyny **Emil Dudek**.

I zwyciężyli, mimo ciężkich warunków podróży, mimo wielkiej tremy. Wprawdzie po pierwszym dniu Łódź prowadziła **51:45 pkt.** ale w drugim dniu krakowianie swą postawą powoli zaczęła przekonywać łódzką publiczność o swej właściwej wartości **wygrywając 97:88 pkt.** Ci przedstawiciele Krakowa, którzy przegrali w sobotę, a dotyczy to przede wszystkim Legutki, Puzia, Wawrzkiewicza, swymi wspaniałymi biegami i sportową postawą (Puzio w biegu 200 m) zaimponowali wszystkim. Nie osiągnęli rewelacyjnych wyników, ale ich te nikt nie oczekiwał. Chodziło o ogólny sprawdzian wartości zespołowej i poszczególnych zawodników. A ten wypadł ku zupełnemu zadowoleniu.

Prócz zadowolenia ze zwycięstwa **podkreślali wszyscy z największym uznaniem serdeczną gościnność, jaką okazali im gospodarze i sympatycznie odnoszącą się do ich wysiłków publiczność.** Organizacja **b. sprawna**, chociaż dał się zauważyć zupełnie usprawiedliwiony brak rutyny. Bieżna b. szybka.

Obecnie wszyscy nastawiają się na zbliżającą się za miesiąc lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Podnieceni występem zabrali się z największą gorliwością do treningów i przypuszczamy, że ponowna ich gościna w Łodzi, u swych już znajomych, zakończy się jeszcze lepiej.

Jak przedstawiała się walka: Krakowianie przyjechali autem po 11-godzinnej podróży z defektami wprost na Stadion ŁKS-u na godz. 17, a więc na moment ich rozpoczęcia. Oczywiście nie było mowy o jakimkolwiek rozruszaniu mięśni. W takim stanie w biegach krótkich 100 m przegrali, [illegible] czasy niewspółmiernie słabsze, od ich dotychczasowych. Trzeba jednak podkreślić dobre biegi przedstawicieli Łodzi. **100 m pań:** 1. Słomczew[illegible] (Ł) 14 sek., 2. Mitan (K) 14, 3. Legutko (K) 14,3. **100 m panów:** 1 Rajewski 11,5 sek., 2. Lipowski (Ł) 11,7, 3. Puzio (K) 11,9. Następne konkurencyjne wypadły już inaczej. **Kulę** wygrał Banasiński (Ł) 12,04 m, 2. Słowik (K) 11,98 m, 3. Jabłoński (Ł) 10,81,5 m; **dysk:** Słowik (K) dobrym wynikiem 35,76 m, 2. Maciaszczyk (Ł) 33,92 m, 3. Jabłoński (Ł) 33,08 m a więc walka dość wyrównana, przy czym Banasiński i Słowik osiągnęli swoje najlepsze rezultaty. **Bieg na 1500 m** przyniósł pierwszy bezwzględny sukces obu Krakowianom Urbanowi i Jastrzębskiemu, którzy najlepszego obecnie (według wyników) długodystansowca Polski Półtoraka zupełnie zdystansowali. To samo powtórzyło się w następnym dniu w biegu **na 5.000 m.** Urbanowi, który uzyskał dobre czasy, a zwycięstwa po mądrze rozwiązanych taktycznie obu biegach należy się uznanie. Jego czasy na 1500 m: 4,31,3, i na 5.000 m 16,59,8 min. Jastrzębski uzyskał 4,33,3 i 17,1,2 min. Półtorak wyglądał raczej na niedysponowanego, jak kontuzjonowanego. Oczekiwania zawiódł, wyniki osiągnął 4,33,8 i 17,22 min. **Biegi 400 i 800 m** to wielkie sukcesy Kacerza (K) 54 sek. i 2,8,8 to jego czasy w obu biegach, obok Daniec (K) pobiegł też jaknajlepiej 400 m 54,5 i 800 m 2,9 min. i przedstawiciel Łodzi Krym nie odegrał takiej roli, jaką powinien. „Wprawdzie mnie zdyskwalifikowali za nieprzepisowe mijanie Kryma — oświadcza Kacerz z uśmiechem — ale nie mam żalu do sędziów i będę miał nauczkę na przyszłość". **Skoki** wygrał Skawina (K) **w dal** 6,11 m przed Maciaszczykiem (Ł) 5.93, **wzwyż** po zaciętej walce z coraz lepszym Puziem (K) obaj po 166 cm. Puziowi skocznia przed trybuną doskonale odpowiadała. Bardzo dobre wrażenie sprawił młody miotacz w **oszczepie Ryczak** (Ł) osiągając długość 51 m, przed Krakowianami Kurkiem 48,65 m i Słowikiem 45. Wprawdzie **bieg 200 m** przyniósł znowu porażkę Krakowa, zwyciężył Poliński wpadając razem na metę z Wawrzkiewiczem (K) 24,2 sek. a Puzio po swym wyimaginowanym falstarcie dobiegł jako czwarty, ale zato **sztafety przyniosły właściwy sprawdzian kto szybszy. 4×100** przyniosła walkę równą, ale był to jeszcze pierwszy dzień zawodów. Do mety doszła pierwsza Łódź (zdyskwalifikowana jednak za przekroczenie toru) w czasie 46, a Kraków drugi 46,5, **ale w olimpijskiej**, w niedzielę, pierwsze dwie zmiany 100 m i 200 m wygrali Wawrzkiewicz i Puzio ze swymi z poprzedniego dnia pogromcami zupełnie lekko, wykazując pierwszorzędną klasę, Daniec na trzeciej zmianie 400 m znowu wykazał swą wyższość nad Krymem, a Kacerz na ostatniej — 800 m; wygrał jak chciał. Czas sztafety olimpijskiej 3.39 min. — Łódź 3.45 min.

Wśród pań pierwsze skrzypce grała nasza sławna **Wajsówna J.** Wygrała **skok wzwyż** 1,31 cm, **dysk** 34,29 m i **kulę 10,64.** Dochodzi ona powoli do formy, najgorzej jednak jest u niej z szybkością, którą mocno zatraciła. Zagrażały jej w tych konkurencjach, Krakowianki Skirlińska w skoku wzwyż, osiągając tę samą wysokość 1,31 m a więc b. dobry wynik, w dysku przewaga nad Stachowicz wyraziła się u Wajsównej tylko 1,90 m co jest dla Krakowianki olbrzymim sukcesem, a w kuli Flakowiczówna przegrała 18 cm. W dal wygrała Peskówna (Ł) wynikiem 4,53 m, 2. Mitan (K) 4,46. **Bieg 200 m i sztafeta 4×100** przyniosły pełny rewanż krakowskim sprinterkom za przegraną sobotnią w biegu na 100 m. Legutko pierwsza w czasie 29 sek. i Krzysik druga 29,8 pobiły na głowę Słomczewską, a w sztafecie prowadziły od startu do mety Mitan, Legutko, Krzysik i Stachowicz i wygrały około 15 m przed Łodzią osiągając czas 56.

Podróż powrotna nie była już tak ciężka. Serca przepełniała radość i wszyscy tworząc jedność — a zapominając o różnicy międzyklubowej — **w jaknajlepszym nastroju wrócili przywożąc z sobą nowe ogniwo do łańcucha zwycięstw Grodu Podwawelskiego.** [illegible]

*

Warszawa—Kraków mecz lekkoatletyczny odbędzie się w dniach 22 i 23 września w Krakowie. Będzie to ostatni występ reprezentacji lekkoatletycznych tych miast przed mistrzostwami Polski w Warszawie.

9 września »Dzień PZPN«

Nadchodząca niedziela przyniesie **przerwę** w zawodach eliminacyjnych K. O. Z. P. N-u, gdyż **dzień 9 września**, jako **dzień P. Z. P. N-u** wolnym jest od wszelkich rozgrywek eliminacyjnych (mistrzowskich).

Terminarz spotkań P. Z. P. N-u przewiduje w dniu tym następujące **spotkania międzymiastowe:**

Kraków I—Śląsk I w Krakowie;
Poznań I—Pomorze w Poznaniu;
Łódź—Warszawa I w Łodzi;
Podokręg Zagłębiowski—Kraków II w Sosnowcu;
Bielsko—Kraków III w Bielsku;
Kielce—Kraków IV w Kielcach;
Przemyśl—Rzeszów w Przemyślu;
Radom—Warszawa II w Radomiu;
Siedlce—Warszawa III w Siedlcach;
Pomorze Zachodnie—Poznań II w Koszalinie (Wkp.);
Wrocław—Śląsk II we Wrocławiu.
Bielsko—Kraków V w Bielsku.

Reprezentanci Krakowa w meczach ze Śląskiem, Zagłębiem, Tarnowem, Kielcami i Bielskiem.

Kapitan Związkowy K. O. Z. P. N.-u **dyr. A. Kuczalski** ustalił w związku z dniem P. Z. P. N. w dniu 9 bm. następujące składy reprezentacyj **Krakowa** przeciw

Śląskowi: Jurowicz (Wisła), Gędłek (Cracovia), Filek I (W.), Jabłoński I (C.), Parpan I. (C.), Lesiak, Ignaczak (Garbarnia), Kohut (W.), Nowak (G.), Gracz, Giergiel (W.), rez. Tylek (G.), Filek II (W.), i Rakoczy (G.).

Zagłębiu: Rybicki (WKS), Gruca (G.), Flanek (Prokocim), Wapiennik, Legutko (W.), Kaliciński (Garb.), Bobula, Szeliga (C.), Różankowski I, Różankowski II (Dalin), Kaleta I (Groble), rez. Nocek, Piekarski (Wieczysta).

Tarnowowi: Jakubik (Garb.), Michalik (Wieczysta), Śmiglak (Juvenia), Zajączkowski (Wieczysta), Szczurek (Nadwiślan), Jabłoński II (Crac.), Wandas I (W.), Konopek (Zwierzyniecki), Parpan II (Łagiewianka), Cholewa (W.), Bystroń (Garb.), rez. Homa (Podgórze), Nastaborski (Groble), Łyko (Rakowiczanka).

Kielcom: Gołębiowski (Groble), Syrek (Korona), Mauer (Łobzowianka), Kaleta II (Groble), Mydlak (Wieczysta), Kubik (Wisła), Wydmański, Malicki, Hajdziński (Łobzowianka), Łasiewicz (Wieczysta), Wandas II (Groble), rez. Panek J. (Zwierzyniecki), Pokusa (Cracovia).

V-ty Tea mKrakowa, który **będzie grał przeciw reprezentacji Bielska** w Bielsku złożony będzie z graczy podokręgu chrzanowskiego.

Polak — trenerem piłkarskim klubów węgierskich

Redakcję naszą odwiedził — bawiący w Krakowie w odwiedzinach u swojej rodziny — **red. Adam Walter** (brat prezesa Centrali Akademickich Związków Sportowych, Kazimierza Waltera). W trakcie rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z naszym miłym gościem, dowiedzieliśmy się, że jest on obecnie trenerem piłkarskim klubów węgierskich, a tylko brak obywatelstwa węgierskiego uniemożliwia mu objęcie funkcyj trenera zawodowych drużyn węgierskich I Ligi. **Prasa węgierska,** jak **„Nemzeti Sport", „Dunantul"** i in., **trener Węgierskiego Związku Piłkarskiego I. Molnar,** oraz szereg innych znawców piłkarstwa, **wyrażają się w superlatywach o zdolnościach i kwalifikacjach naszego rodaka,** który już od sześciu lat pracuje na tym polu, a rezultaty jego pracy mówią same za siebie.

Jako podchorąży Wojsk Polskich, ranny w kampanii wrześniowej, znalazł się młody sportowiec Polski w szpitalu w miejscowości Pecs na Węgrzech. Opuściwszy szpital, postanowił wyzyskać swe zdolności i kwalifikacje i objął stanowisko trenera w tamtejszym klubie DVAC (II Liga Węgierska). Kiedy praca jego zaczęła wydawać pozytywne rezultaty, wówczas zabiegać poczęły o niego inne kluby węgierskie, m. in. klub PEAC (akademicki mistrz Węgier). Dość tu powiedzieć, że trenując przez dwa lata oba te kluby, sprawił on, że szereg uczniów jego, przeniósłszy się później do budapeszteńskich klubów I Ligi węgierskiej, zdobył zaszczytne koszulki reprezentantów narodowej jedynastki. Są nimi bracia Onody (lewy pomocnik i środkowy napastnik), grający obecnie w FTC, Rodnay (Di. MAVAC itd. itd.

Z chwilą okupacji Węgier przez wojska niemieckie przeniósł się Walter do Cluj (Rumunia), gdzie objął funkcje trenera tamtejszego klubu KAC. **Równocześnie powierzono mu organizację obozów piłkarskich dla zawodników z przyłączonych terenów serbskich w Novym Sadzie — a wreszcie powołał go Związek Węgierski na trenera miejskiego w Kecskemet.**

Jego sława i popularność rosły i przyczyniły się do tego, że zarówno Związek, jak i szereg potężnych klubów, powierzały mu organizację kursów przeszkoleniowych, wykładów i odczytów z dziedziny techniki i taktyki footballu itd. itd. Równocześnie kuszono go świetnymi propozycjami do zmiany obywatelstwa, zapewniając stanowisko trenera Związku Piłkarskiego na Węgrzech, który z wielkim rozmachem przystąpił już do pracy. **Rozegrano** bowiem już na **Węgrzech** t. zw. **wojenne mistrzostwa,** w których pierwsze miejsce spośród 12 klubów I Ligi zdobył **Ujpesti,** wyprzedzając Csepel 2 punktami. Na trzecim miejscu znalazł się **wielokrotny mistrz Węgier FTC.** Znakomity „tank" jego i najpopularniejszy a zarazem najlepszy piłkarz Węgier, **dr Sarossi,** jest nadal jednym z najmocniejszych jego punktów; z innych „sław" **Toldi** poświęcił się pracy trenerskiej, a znakomity trener krakowskiej Wisły, **Schlosser,** jest nadal trenerem jednej z prowincjonalnych drużyn (w Kaposvar). Z jedynastki, która na krótko przed wybuchem wojny rozegrała międzynarodowe spotkanie piłkarskie z Polską, grają jeszcze: Biro (lEektromos), Dudas (Csepel), Zsengeller (Ujpesti), Gyetvai (FEC) i dr Sarossi. Gdyby obecnie doszło do spotkania piłkarskiego między Węgrami a Polską (o czym piszemy poniżej), to przypuszczalny skład Węgier byłby następujący: bramkarz — Aknavolgyi (Vasas) lub Csikos (FTC); obrona — Rudas (FTC) i Dudas (Csepel) lub Biro (MTK); pomoc — Sarossi III (FTC), Suics (Solnok), Szegedi (MAC); atak — Sipos (FTC), Szusza (Ujpesti), Deak (Sz. A. C.), Zsengeller (Ujpesti), Turboki (Di. MAVAC) rez. dr Sarossi. (hs)

Nawiązywanie kontaktów sportowych z Węgrami

Odrodzony sport polski za pośrednictwem Związków czy też Klubów Sportowych szuka coraz to więcej kontaktów z zagranicą i wzbogaca stale swój program spotkaniami o charakterze międzynarodowym. Po nawiązaniu stosunków sportowych z Czechosłowacją, przyszła kolej na Węgry. I tak Węgierski Związek Piłki Nożnej, za pośrednictwem powracającego do Polski **red. Waltera,** zwrócił się do PZPN z prośbą o rozegranie międzynarodowego spotkania w piłce nożnej między obu krajami. Spotkanie odbyłoby się na wiosnę r. przyszłego, a w tym roku możnaby rozegrać kilka meczów towarzyskich między drużynami węgierskimi a polskimi.

Węg. ZPN tą drogą przesyła również swe najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim sportowcom polskim i ma nadzieję, że stosunki sportowe między obu narodami, będą i teraz równie serdeczne i przyjacielskie, jak to miało miejsce przed wybuchem pożogi wojennej.

W odpowiedzi na to, PZPN za pośrednictwem red. Waltera przesyła pismo do Węg. ZPN, z radością przyjmując jego propozycję.

Jak się dowiadujemy od red. Waltera, również inne Węg. Związki sportowe chciałyby nawiązać **z nami kontakt.** Pierwszy krok ku temu robi **Polski Związek Tenisowy,** zwracając się do Węgrów z propozycją rozegrania w terminach 21 bm. lub 28 bm. międzynarodowego spotkania **Polska—Węgry** lub **Budapest—Kraków** oraz **Budapest—Katowice.** Prawdopodobnie spotkanie to dojdzie do skutku i sportowy Kraków będzie świadkiem nielada atrakcji. Wyczerpujące komunikaty w tej sprawie wyda w swym czasie PZT.

*

Na marginesie wyżej podanych **wiadomości** warto przypomnieć, że jeszcze w bm. dojdzie prawdopodobnie do skutku zapowiedziany mecz międzynarodowy **Ferencváros-u z Wisłą i Cracovią.**

Jak trenować i prowadzić treningi

Skok wzwyż (styl Osborna)

Cechą charakterystyczną skoku wzwyż wykonanym stylem Osborna jest przechodzenie przez skoczka ponad poprzeczką w pozycji zupełnie równoległej do poprzeczki. Zdjęcia fotograficzne z momentem przechodzenia skoczka przez poprzeczkę tym stylem dają obraz skoczka zupełnie leżącego na poprzeczce. Jak przy skokach innymi stylami tułów znajduje się dość wysoko ponad poprzeczką, tak przy tym znajduje się on bardzo nisko. I dzięki temu ułożeniu tułowia styl ten pozwala na osiąganie wysokości ponad 2 metry.

Jak wyglądają poszczególne fazy skoku tym stylem.

Rozbieg: z boku, **odbicie** około 80—100 cm od poprzeczki wykonuje się na nogę wewnętrzną. Lot. Z chwilą odbicia następuje lekki skręt całego ciała w kierunku poprzeczki, wymach mocny nogą wymachową (przeciwną do odbijającej) i wyrzut ramion mocny w górę, by ruchem tym podciągnąć tułów jak najwyżej. Gdy skoczek dochodzi nad poprzeczkę, wyprostowuje nogę wymachową, ramię przeciwne do niej przekłada za poprzeczkę, nogę odbijającą zgina w kolanie i układa nad poprzeczką, a tułowiem wykonuje zasadniczy ruch, mianowicie podciąga biodra energicznie w górę. Następny ważny moment to skręt tułowia wzdłuż osi kręgosłupa, z głową wyrzuconą w tył, przy czym intensywna praca ramion ułatwia ten skręt i następuje lądowanie na ręce i nogę odbijającą, co wygląda w ten sposób, jakby skoczek upadał głową w dół, a cały korpus wisiał nad nim.

Fazy te trzeba trenować na odpowiednich wysokościach, lekko, by ruchy w nich występujące zmechanizować, zwracając jednak bardzo mocno uwagę na silne odbicie.

Trening skoków nie da się tak ściśle określić, jak przy biegach. Zasadniczą sprawą to wyuczenie się poszczególnych faz, a następnie wykonywanie skoków przy stopniowym podnoszeniu poprzeczki, z tym, że po 2 np. skokach o 10—15 cm niżej swego najlepszego wyniku, poprzeczkę można podwyższać o 5 cm i wykonać 2 skoki, następnie, podwyższyć o 5 cm i wykonać jeden skok i znowu obniżyć itd. Rozpoczynać skoki po rozgrzaniu się, gimnastyce i wykonaniu paru rzutów dyskiem, kulą i do 10 skoków wykonanych miękko i swobodnie. Zwracać uwagę na utrzymywanie odpowiedniej ciepłoty ciała (używanie kostiumu treningowego b. zalecone). A. T.

Styl klasyczny (żabka) w pływaniu na grzbiecie

Praca ramion jest symetryczna. Ramiona całkowicie rozluźnione przenosimy równocześnie łukiem górą w tył lekko przetrzymując je w wodzie w pozycji strzałkowej — po czym odwodząc je na boki — ruchem energicznym — od wysokości barku przyciągamy je do biodra.

Praca nóg: taka sama, jak w stylu klasycznym na piersiach.

Oddech: Wydech następuje gdy ramiona zanurzamy do wody, wdech gdy je z wody wynurzamy.

Współrytm pracy nóg i rąk. Gdy ramiona naciskają wodę aż do bioder, nogi odprężone bez ruchu odpoczywają. Przenoszeniu ramion przodem w górę towarzyszy podkurczenie nóg i odepchnięcia.

Uwaga! Naukę st. klas. na grzbiecie stosować razem z nauką na piersiach. Pozycja powinna być wysoka. **Praca ramion od barku.** Dłonie o palcach zwartych.

Błędy: Zrywanie. Zbyt głębokie zanurzanie głowy pod wodę. Wynurzenie kolan z wody. hp.

Wiadomości z kraju

Śląsk-Poznań w piłce nożnej 2:2

Katowice, 2. 9. (Tel. wł.) Rozegrane na boisku Pogoni w Katowicach zawody międzymiastowe w piłce nożnej zakończyły się po interesującej i żywej grze wynikiem remisowym 2:2 (0:0). **Bramki zdobyli: dla Śląska Hogendorf i Matias, — dla Poznania: Gendera i Polka.** Poznań nie wyzyskał rzutu karnego, **który Gendera strzelił ponad poprzeczkę.** Widzów około 10 tys. Drużyny wystąpiły w nast. składach: **Śląsk:** Madejski, — Szpandel, Sitko, — Gałkowski, Bomba, Jerchel, — Hogendorf, Matias, Bożek, Ziemba, Dronia. **Poznań:** Skromny, — Weiss, Twardowski, — Gnoński, Danielak, Skowroński, — Polka, Młynarek, Gendera, Gawlik, Smólski.

AKS (Chorzów)—**Pogoń** (Katowice) **1:1 (0:0);** zaw. tow. Bramkę dla AKS-u zdobył Pytel — dla Pogoni Gondko.

SOSNOWIEC

RKU (Sosnowiec)—**Łagiewniki 2:3** (2:0). Bramki dla RKU zdobyli Skwarel i Dudel, — dla Łagiewnik Boczko i Stanel.

BYDGOSZCZ

Dzień żałoby w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 2. 9. (Tel. wł.) **W dniu dzisiejszym ku uczczeniu pamięci wymordowanych przez zbrodniarzy hitlerowskich 6 lat temu mieszkańców Bydgoszczy, na znak żałoby wszelkie imprezy, m. in. sportowe, zostały odwołane. Wywieszono flagi z krepą.**

We wtorek 28. 8. rozegrała w Bydgoszczy **Polonia** (Bytom) mecz z **Brdą** z wynikiem 2:2 (2:2). Dla Brdy bramki zdobyli: Witt i Walkowiak, dla Polonii: Kozak i Cichy. Sędziował ob. Stołecki b. dobrze. Widzów 3.000.

W ub. tygodniu w Bydgoszczy **B. K. S.** pokonał **Repreз. Bydgoszczy 2:1** (1:0) oraz **Reprez. Armii Radzieckiej** (Lotnicy) **4:1** 1:0). Oba mecze sędziował ob. Julian Rutkowski z Krakowa.

W **Toruniu** odbył się dnia 2. 9. mecz rewanżowy **Lotników Radzieckich z Pomorzaninem,** zakończony zwycięstwem ostatniego 3:1. Bramki strzelili Wandek, Sapok, dla Lotników lewy łącznik. Sędzia ob. Mychocki. Widzów 6.000.

ŁÓDŹ

Łódź, 2. 9. (Tel. wł.) **Polonia** (Warszawa)—**Zjednoczenie 4:2** (1:1). Polonia rozczarowała na ogół w Łodzi. Bramki dla zwycięzców strzelili: Jaźnicki (2), Odrowąż i Stańczuk, — dla pokonanych Grądziel i Wasilewski.

Beck — 100 km w czasie 3,02 godz.

Kolarskie mistrzostwo szosowe okręgu — na dystansie 100 km wygrał **Beck** (3,03 godz.) przed Postem i Banaszkiem.

POZNAŃ

Poznań, 2. 9. (Tel. wł.) Miejscowy **Dąb** gościł **WKS Gdańsk.** Wynik **3:3 (3:1).** Widzów 3.000.

SIEDLCE

Staraniem Podokręgu PZPN Siedlce i Komendy PW i WF odbył się w Siedlcach w dniu 19. 8. 1945 r. mecz między drugimi składami **Warszawy i Siedlec,** zakończony zwycięstwem Siedlec poraz drugi w tym sezonie (pierwszy mecz 2:1) w stosunku 4:2 (1:0). Bramki dla Siedlczan zdobyli Andziak 2, Odrobiński i Mazurek. Sędzia p. Jodłowski dobry. Publiczności około 5000.

Siedlce, 29 8. **Repr. Krakowa—Repr. Siedlc 4:3 (0:1).** Powracająca z Warszawy drużyna reprezentacyjna Krakowa rozegrała zawody w Siedlcach, zwyciężając ambitnie walczącego przeciwnika. Bramki dla Krakowa zdobyli: Gracz (3) i Nowak. Krakowianie oczarowani byli serdecznymi i miłym przyjęciem i prawdziwie polską gościnnością, jakiej doznali w Siedlcach.

PRZEMYŚL

Błyskawica—Żurawianka 8:1 (1:1)

Zawody eliminacyjne przyniosły wysokie zwycięstwo Błyskawicy. Bramki zdobyli: Turko 3, Partyka i Pobidyński po 2 i Zuzak 1, dla pokonanych, równorzędnych do przerwy, jedyna bramka padła ze strzału samobójczego obrońcy, Końskiego. Sędzia ob. Rymkiewicz obiektywny.

Powyższe zawody zakończyły rozgrywki eliminacyjne w piłce nożnej podokręgu przemyskiego. Bezkonkurencyjną okazała się Polonia zdobywając I miejsce bez utraty punktu ze stos. br. 44:4, II miejsce Błyskawica 14 pkt. Czuwaj uważany w sezonie wiosennym za najlepszą drużynę Przemyśla, zadowolić się musiał w rozgrywkach zdobyciem 11 pkt., zapewniając sobie III miejsce i wejście do kl. B. Pozostałe drużyny Błyskawica, WKS i Czarni pozostają w kl. C podokręgu. Rozgrywki o mistrz. kl. B i C rozpoczną się w sezonie jesiennym.

Tennis — HKS Czuwaj organizuje mistrzostwa tennisowe Przemyśla. Rozgrywki zwłaszcza w grach pojedyńczych panów zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na wysoki poziom gry i wyrównaną klasę czołowych graczy (Szancer, Zieliński, Witoszyński, Jastrzębski).

Gry sportowe: Rozegrane mistrzostwa Przemyśla w koszykówce i siatkówce przyniosły zwycięstwo w konkurencjach męskich Czuwajowi, w żeńskich Polonii.

Polonia czarni — KS Tomaszów Maz. 4:0 (2:0). Zaw. towarzyskie. Atak Polonii niedysponowany; bramki strzelali Łuć I i II po dwie. Gości przed większą porażką uratowała dobra obrona z świetnym bramkarzem na czele.

CZĘSTOCHOWA

Ożywiony tydzień piłkarski

Częstochowa, 2. 9. (Tel. wł.) W tygodniu rozegrano następujące eliminacyjne mecze piłkarskie: 29. 8. **Skra—Raków 2:0 (0:0),** 31. 8. **Skra—CKS 5:5 (1:4).** Częstochowski KS, młody klub, okazał się b. niebezpiecznym przeciwnikiem dla silnej Skry. Dopiero po przerwie Skra uzyskała z trudem wynik remisowy. 2. 9. **CKS—Raków 7:1.** Nowe piękne zwycięstwo Częst. KS.

W trzech grupach prowadzą obecnie: I grupa: Skra przed Stradomem i CKS. II grupa: **WKS Orzeł** przed Victorią i Kolejowym. III grupa (radomszczańsko-wieluńska): **Unia** (Radom) przed Victorią (Wieluń).

W meczach towarzyskich: 30. 8. **Naprzód** (Lipiny)—**Milicyjny KS 2:1, WKS Rażny** (Skierniewice)—**WKS Orzeł 0:8 (0:4).** 2. 9. **Legia** (Warszawa)—**Victoria 3:3** (0:1). Victoria prowadziła 3:1, **WKS Orzeł—Widzew** (Łódź) 1:0 (1:0). Bramkę decydującą zdobył Klimczyk.

Mecz bokserski Częstochowski KS—Żydowski KS 4:4.

NOWE TABELKI ELIMINACYJNE

Co niedzielę zmienia się wygląd tabel zawodów eliminacyjnych. Charakterystycznym zaś jest to, że zmiany dotyczą głównie środkowych pozycyj, podczas gdy góry, a zwłaszcza doły tabeli zostają niezmienione. Można już zgóry przesądzić, że maruderom nie uda się podnieść własnej lokaty i na tym mało zaszczytnym miejscu pozostaną już do końca, co w rezultacie pociągnie za sobą najniższą klasę w roku przyszłym. Między klubami „bez nadziei" znalazły się oprócz trzech klubów zamiejscowych, których suma zdobytych punktów = 0 (Skawinki, Mydlniczanki i Chełmianki), dwa kluby krakowskie: A. Z. S. i Bloki. O ile jeszcze sytuacja AZS-u wobec ciągle płynnego składu może być usprawiedliwioną (prawdopodobnie doprowadzi zresztą do rozwiązania tej nigdy niepopularnej w AZS-ach sekcji) — o tyle trudno równie usprawiedliwające okoliczności znaleźć dla Bloków. Również dorobek Pychowianki, Kinowca, Przegorzalanki, Miechowa, Związkowca, Milicyjnego itd. nie wróży zaszczytów. Fakt, że do grona pozostałych w najniższej klasie klubów należeć będzie po 5 — a w jednym wypadku 4 drużyny (łącznie z wycofanymi) uspokoi zapewne atmosferę decydujących rozgrywek, w czasie których — stwierdzamy to z żalem i ubolewaniem **doszło już do gorszących zajść.** Oby energiczne stanowisko W. G. i D. — K. O. Z. P. N.-u zapobiegło raz na zawsze podobnym ekscesom, o jakie przy rozfanatyzowanej publiczności nie byłoby trudno w decydujących rozgrywkach.

Jedną z nich będzie spotkanie niepokonanych dotąd **Grobli i Garbarni, które przewidziane jest na dzień 23 bm.**, i które zadecyduje ostatecznie o pierwszym miejscu w swojej grupie.

Trzecim klubem, który dotąd nie stracił punkty jest leader IV-tej grupy Łagiewianka, która wyprzedza najgroźniejszego swego rywala 1-ym punktem. Spotkanie tych rywalek zapowiada się również sensacyjnie.

GRUPA I:

	gier	pkt.	bramki
1. Podgórze	6	11	43:4
2. Cracovia	5	8	25:3
3. Borek	5	8	21:4
4. Nadwiślan	5	8	25:7
5. Czarni	6	6	14:21
6. Grzegórzecki	5	5	8:7
7. Puszcza	5	4	8:11
8. Czyżyny	5	4	10:15
9. Milicyjny	5	2	3:28
10. Kinowiec	5	2	4:35
11. Skawinka	6	0	1:27

Podgórze Czyżyny 5:0 (5:0). Do przerwy drużyna Podgórza grała o klasę lepiej od swego przeciwnika, demonstrując grę szybką, kombinacyjną, kończącą się dobrymi strzałami. Bramki w tym okresie uzyskali: Szyrski 2 i Hausner 1. Dalsze goale padły w groźnych momentach podbramkowych, lecz były to bramki samobójcze, wynikłe z słabej gry lewego obrońcy Czyżyn. Po przerwie Podgórzanie mają nadal przewagę w polu, lecz uzyskawszy przewagę cyfrową, nie wysilają się podwyższyć wyniku, z drugiej zaś strony drużyna Czyżyn zagrała lepiej, usiłując zmniejszyć porażkę, toteż okres ten mija bezbramkowo. Sędziował ob. Bogdanowicz bez zarzutu. jm.

Cracovia—Skawinka 7:0 (5:0). Rezerwa Cracovii zasilona Bobulą na łączniku, z Hiżykiem w pomocy i Pokusą w bramce o klasę przewyższała Skawinkę. Bramki zdobyli: Przetocki 3, Boryczko 2, Kaczor i Bobula. Sędziował ob. Walkowski b. dobrze. at.

Borek—Czarni 5:1 (2.0). Borek grał dużo lepiej od Czarnych. Bramki zdobyli dla Borku Wyrwa 2, Sałakowski 2, Dudek, dla Czarnych Polak. Wyróżnili się Sałakowski i Wyrwa z Borku., Sędziował dobrze ob. Majcher. w.

Grzegórzecki—Nadwiślan 2:1 (1:0). Nadwiślan przegrał to spotkanie, natrafiwszy na zespół o większej ambicji i dążeniu do zwycięstwa. W pierwszej połowie sporadyczne ataki Grzegórzeckiego likwidują skutecznie obaj obrońcy, a zwłaszcza lewy. Raz jednak piłka ze strzału Kuraka znalazła dojście do siatki. Tuż po pauzie Nadwiślan uzyskuje wyrównanie ze strzału Wolfingera, najlepszego obok środkowego pomocnika gracza w drużynie. Dalsze ataki Nadwiślanu nie przynoszą zmian, a po stronie przeciwnej Kurak raz jeszcze zdobywa drugą i zwycięską bramkę. Sędzia ob. Mytnik bardzo dobry. j.

Puszcza—Milicyjny 2:1.

GRUPA II:

	gier	pkt	bramki
1. Groble	6	12	34:1
2. Garbarnia	4	8	39:0
3. Prądnicki	5	8	17:4
4. Rakowiczanka	5	7	19:3
5. Prokocim	5	7	18:6
6. Legia	4	5	12:5
7. T. U. R.	5	4	8:14
8. Wanda	6	4	12:30
9. Miechów	6	2	5:45
10. Przegorzalanka	6	1	3:31
11. A. Z. S.	6	0	2:30

Groble—TUR Podgórski 4:0 (3:0). Prowadzące nadal bez straty punktu Groble, miały trudną przeprawę z ostro grającym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców, wśród których obok niezawodnych braci Kaletów, wyróżnili się tym razem Sucharski, Krok i Kasprzycki, strzelili: Wandas (3) i Nastaborski. Egoizm Wandasa, strzelającego z najniedogodniejszych pozycyj, uniemożliwił partnerom wyzyskanie wielu sytuacyj podbramkowych — zaś sędzia ob. Żyła skrócił zawody o 15 minut! (hs)

Garbarnia—Miechów 16:0 (7:0). Druzgocąca wprost przewaga Garbarni, grającej z trzema rezerwowymi w miejsce Tyranowskiego, Rakoczego i Ignaczaka. U zwycięzców wyróżnili się Nowak, imponujący spokojem i opanowaniem piłki, Tylek i Skóra. Bramki strzelili Nowak 6, Sołek 5, Bystroń 3 i Skóra 2. Sędziował b. dobrze ob. Dyras. z. f.

Prądnicki—Prokocim 1:1 (0:1). Przewaga Prokocimia, jednak niedyspozycja strzałowa napastników nie pozwoliła na uzyskanie zwycięstwa. Bramki strzelili dla Prokocimia Ryś, dla Prądnickiego Golema z karnego. Na wyróżnienie zasługuje z Prądnickiego Palonek, z Prokocimia Flanek. Sędziował ob. Jesionka dobrze. T.

Rakowiczanka—AZS 3:0 v. o. T.

Wanda—Przegorzanka 2:1 (0:1). Gra wyrównana. Wygrała Wanda dzięki lepszym strzelcom. Bramki dla zwycięzców zdobywa Kawaler i Styczeń, dla pokonanych Sarna. Wyróżnił się Kawaler z Wandy. Sędziował b. dobrze ob. Węglowski. w.

GRUPA III:

	gier	pkt.	bramki
1. Bieżanowianka	6	11	18:3
2. Dalin	6	10	32:7
3. Korona	5	8	14:3
4. Bronowianka	6	8	13:7
5. Wisła	5	7	28:4
6. Prądniczanka	6	7	26:15
7. Pocztowy	6	5	10:10
8. Związkowiec	6	1	3:26
9. Pychowianka	6	1	5:60
10. Bloki	6	0	5:19

Bieżanowianka—Korona 1:0 (0:0). Wynik krzywdzi drużynę krakowską, która była conajmniej równorzędnym przeciwnikiem. Na meczu tym doszło do skandalicznej bójki między publicznością, a w rękach bardziej krewkich kibiców pojawiły się... noże! Wzywamy WGiD do natychmiastowego ukarania winnych, gdyż wśród nich znajduje się pasowany świeżo na reprezentanta Krakowa zawodnik z. f.

Dalin—Pocztowy 2:1 (1:0). Po ciężkich zmaganiach Dalin pokonał równorzędnego przeciwnika, przy czym decydująca bramka padła na 3 min. przed końcem gry. Bramki dla zwycięzców uzyskali bracia Różankowscy po jednej, dla Pocztowego Markocki. Sędzia ob. Domin b. dobry. cm.

Bronowianka—Bloki 1:0 (0:0). Bloki oprócz utraty dalszych dwóch punktów utraciły również sympatię publiczności, gdyż zawodnicy ich ciągle kłócili się między sobą i krytykowali każde orzeczenie sędziego ob. Zyskowskiego. Zwycięstwo swoje zawdzięcza Bronowianka lepszej kondycji fizycznej. (cz.)

Wisła—Związkowiec 8:1 (6:0). Zupełna przewaga rezerwy Wisły. Bramki strzelili: Mącznik 3, Bandt 3, Cisowski i Trap dla Wisły, oraz Sarnecki dla Związkowca. Sędziował inż. Olewski dobrze. at.

Prądniczanka—Pechowianka 17:2 (8:1). Mimo ambitnej gry Pychowianka zeszła tak wysoko pokonana, z powodu beznadziejnej gry szczególniej drugiego bramkarza. Okazał on zupełny brak ambicji i na 8 min. przed końcem gry opuścił samowolnie bramkę, zostawiając ją pustą. Ponieważ gracz zastępujący go nie przywdział innej koszulki, sędziujący b. dobrze te zawody ob. Ślizowski odgwizdał je na 8 min. przed końcem. Bramki strzelili dla Prądniczanki: Adamczyk 6, Porębski 4, Feret 3, Namke, Gawlik i Tomczyk po 1, dla Pychowianki obie Kucharski. hf.

GRUPA IV

	gier	pkt.	bramk.
1. Łagiewianka	5	10	24:6
2. Krowodrza	5	9	15:3
3. Dębnicki	6	8	19:9
4. Olsza	5	7	20:9
5. Płaszowianka	5	5	16:12
6. Wolanka	6	5	16:17
7. Wisła (Zabierzów)	5	4	13:8
8. Czarnochowice	5	4	10:14
9. Wawel	6	4	10:18
10. Słomniki	5	2	2:18
11. Mydlniczanka	5	0	3:34

Łagiewianka—Olsza 4:2 (3:1). Olsza pomimo przegranej była przeciwnikiem równorzędnym, a druga połowa należała raczej do niej. Gra jej jednak pod bramką jest chaotyczna, a brak współpracy pomocy z linią ataku nie daje jej wyrazu ciągłej ofensywy. Bramki z wypracowania Szuberta strzelili Kalinowski i Arsenicz. Zawodnicy Łagiewianki zademonstrowali grę ładną i na ogół spokojną, a mając w swym zespole dobrych przebojowców Olszewskiego i Antosiewicza uzyskali zwycięstwo, strzelając po dwie bramki przez Parpana i Olszewskiego. Sędziował b. dobrze ob. Mohyła. j.

Krowodrza—Mydlniczanka 3:1 (1:1). Gra żywa i interesująca z lekką przewagą Krowodrzy, szczególniej po przerwie. W Mydlniczance, w której wyróżnił się bramkarz Bielecki, najsłabszą linią był atak, nie wyzyskując szeregu dobrych pozycyj. Bramki dla Krowodrzy strzelili: Stobierski Al. 2 i Pyrek, dla Mydlniczanki Bartosik. Sędziował ob. Pałka. hf.

Dębnicki—Wawel 4:1 (3:1). Dębnicki poprawia swą formę i reprezentuje drużynę zgraną bez słabych punktów. Zwycięstwo odniósł zasłużenie, mając najlepszą linię w ataku. Wawel mimo nowego przegrupowania jeszcze słaby. Bramki zdobyli: Sikorski głową, Kożuch samobójczą, Sowielski i Liszka z karnego dla Dębnickiego, dla Wawelu Kieczko z karnego. Sędziował inż. Kafliński b. dobrze. at.

Płaszowianka—Wisła (Zabierzów) **3:2 (1:1).** Po wyrównanej grze szczęśliwe zwycięstwo odniosła Płaszowianka, zdobywając przez najlepszego swego napastnika Dunajka 2 bramki i Ciężkiego 1. Dla Wisły bramki strzelili Strzelichowski i Robak. Sędzia ob. Nowak b. dobry. hf.

Czarnochowice—Wolanka 4:2 (2:0). Gra na niskim poziomie, do czego w wielkiej mierze przyczyniło się boisko, naszym zdaniem nie nadające się do rozgrywek eliminacyjnych. Obie drużyny uciekały się do ostrej gry, której sędzia zdecydowanymi orzeczeniami skutecznie zapobiegał. Bramki dla zwycięzców strzelili: Szewczyk i Zaryczny po 2, oraz dla Wolanki Konik i Bieda. cm.

GRUPA V:

	gier	pkt.	bramki
1. Łobzowianka	6	10	21:10
2. Zwierzyniecki	4	7	28:4
3. Wieczysta	4	6	14:4
4. Dąbski	5	5	17:13
5. Wieliczanka	5	4	12:18
6. Juvenia	6	4	12:19
7. Wolania	4	2	11:16
8. Chełmianka	4	0	0:31

Łobzowianka—Dąbski 2:0 (0:0). Mecz należał do najładniejszych spotkań eliminacyjnych; gra była twarda, lecz fair, w szybkim tempie od początku do końca. Bramki dla zwycięzców, którzy górowali zwłaszcza po przerwie, strzelili: Wydmański II i Malicki. Sędziował dobrze ob. Chmielek. (cz.)

Zwierzyniecki—Chełmianka 14:0 (9:0). Eliminacyjny mecz rozegrany w piątek zakończył się wysokim, dość lekko uzyskanym zwycięstwem Zwierzynieckiego. Chełmianka nie stanowiła przeciwnika dla panującego na boisku Zwierzynieckiego. Łupem bramkowym podzielili się: Ostrowski 7, Ryś, Konopek, Wawrzusiak po 2 i Panek, nieumiejętny egzekutor rzutu karnego 1. Sędziował ob. Szczepański dobrze. at.

Juvenia—Wolania 3:0 (2:0). Drużyna Juvenii uzyskała w pełni zasłużone zwycięstwo, strzelając bramki przez Lichonia 2 i Jungera 1. Gra na ogół żywa i interesująca, prowadzona fair. Sędziował b. dobrze mgr. Zastawniak, który zdecydowanymi rozstrzygnięciami uzyskał posłuch u zawodników i uznanie widowni. jm.

—oOo—

W dniu 9. 9., jako w dniu P. Z. P. N., wstrzymane zostały wszelkie rozgrywki eliminacyjne Jedynymi zawodami piłkarskimi, jak wspomnieliśmy wyżej, będzie spotkanie międzymiastowe Śląsk—Kraków. Natomiast **następna niedziela (16 września) przyniesie następujące rozgrywki eliminacyjne:**

GRUPA I — Cracovia—Milicyjny (boisko Cracovii) godz. 15.30; Skawinka—Kinowiec (boisko Skawinki) godz. 16; Czyżyny—Puszcza (boisko Olszy) godz. 11; Grzegórzecki—Borek (boisko Dąbskiego) godz. 11.

GRUPA II — Miechów—A. Z. S. Kraków (boisko Miechów) godz. 16: Przegorzelanka—Legia (boisko Łobzowianki) godz. 15.30; TUR Podgórski—Rakowiczanka (boisko Podgórza) godz. 11; Prokocim—Garbarnia (boisko Prokocim) godz. 11; Prądnicki—Wanda (boisko Rakowiczanki) godz. 11.

GRUPA III — Dalin—Bieżanowianka (boisko Dalin, Myślenice) godz. 16; Bronowianka—Wisła Kr. (boisko Łobzowianki) godz. 17; Pychowianka—Korona (boisko Garbarni) godz. 15; Prądniczanka—Bloki (boisko Rakowiczanki) godz. 16; Związkowiec—Pocztowy (boisko Wisły) godz. 9.15.

GRUPA IV — Olsza—Wolanka (boisko Olszy) godz. 16.30; Wawel—Słomniki (boisko Garbarni) godz. 17; Płaszowianka—Czarnochowice (boisko Płaszowianki) godz. 16.30; Krowodrza—Łagiewianka (boisko Cracovii (godz. 11; Mydlniczanka—Dębniki (boisko Łobzowianki) godz. 11.

GRUPA V — Chełmianka—Łobzowianka (boisko Garbarni) godz. 11; Wieliczanka—Zwierzyniecki (boisko Wieliczanki) godz. 16; Juvenia—Wieczysta (boisko Wisły) godz. 11; Dąbski—Wolania (boisko Dąbskiego) godz. 16.30.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Polsko-radzieckie kontakty alpinistyczne

W Krakowie bawił przelotnie, jako oficer Czerwonej Armii, znany alpinista radziecki **O. D. Grinfeld,** mający w swoim dorobku pierwszorzędne wyprawy w Kaukazie. Mimo krótkości swego pobytu nie omieszkał alpinista radziecki odwiedzić Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, by przynieść polskim taternikom serdeczne pozdrowienia od alpinistów radzieckich i zapowiedzieć nawiązanie bliskich stosunków w postaci wymiennych wypraw alpinistycznych.

O. D. Grinfeld już w roku 1936 nawiązał kontakty z alpinistami polskimi, biorącymi udział w ówczesnej polskiej wyprawie w Kaukaz. Już wówczas projektowano też zorganizowanie wspólnej radziecko-polskiej wyprawy naukowo-alpinistycznej na Pamiry. Nie doszła ona niestety do skutku, ponieważ rządy sanacyjne nie życzyły sobie zbliżenia kulturalnego z ZSRR. Dopiero obecnie środowisko alpinistyczne polskie wznawia dawną myśl.

Alpinista radziecki opowiedział m. in. ciekawe szczegóły z walk, toczonych w głębi gór kaukaskich przez specjalne wyborowe oddziały wysokogórskie wojsk radzieckich z takimiż oddziałami niemieckimi. Niemcy, jak wiadomo, zdołali w sierpniu 1942 r. podsunąć się przez Nalczyk w głąb gór i wdarli się na główny szczyt Kaukazu, Elbrus (5629 m), na którym zatknęli flagę hitlerowską, o czym rozgłosili w doniesieniu specjalnym, uważając, że Kaukaz jest już w ich ręku. Tymczasem triumf ich był b. krótki. Przeciwuderzenie wojsk radzieckich odbiło szczyty Kaukazu — sztandar niemiecki stał się radziecką zdobyczą wojenną, a oddziały niemieckie bądź zniszczono bądź zmuszono do ucieczki. Zasługi obrońców zostały uczczone najwyższymi odznaczeniami bojowymi i specjalnym medalem „Za obronę Kaukazu", na którym sylwetka Elbrusu upamiętnia te walki w najtrudniejszym pod względem wojskowym terenie.

Obecnie alpiniści radzieccy przestawili się już na działalność pokojową. Pierwsza powojenna wyprawa alpinistyczna radziecka została już zorganizowana i wyruszyła w teren pod wodzą członka Akademii Nauk ZSRR I. Łukomskiego Wyprawa wyruszyła do zachodniego Tian-Szanu, i ma zadanie odkrywcze, zbadania łańcucha czatkalskiego Tian-Szanu, którego wierzchołek nie został dotychczas zdobyty przez człowieka.

I polscy alpiniści przestawili się już z prowizorium wojennego na działalność pokojową. W najbliższym czasie odbędzie się w Zakopanem pierwsze po wojnie zwyczajne walne zebranie Klubu Wysokogórskiego PTT. Poweźmie się na nim zapewne konkretne uchwały co do nawiązania żywych i ścisłych kontaktów z kolegami radzieckimi i zorganizowania wspólnej wyprawy we wspaniałe a niezbadane góry radzieckie w Centralnej Azji.

Na odcinku taternickim

Uprawianie sportu taternickiego było w okresie wojennym niezwykle utrudnione. Wyjazdy w Tatry narażały na uwięzienie i zsyłkę — w najlepszym razie — na roboty do Niemiec, trzeba się było — dosłownie — przekradać przez Zakopane, by móc spędzić dzień czy parę dni na wspinaczkach. Również trening w terenie skałek wapiennych w okolicach Krakowa (Bolechowice, Kobylany, Mników, Będkowice, Kluczwoda, Szklary i in.) był okupywany wystawianiem się na łapanki itd. Najwytrwalsi przezwyciężali wszystkie przeszkody i utrzymywali się w dobrej formie, ogół był jednak pozbawiony możności pogłębiania swych wysokogórskich umiejętności.

Toteż braki w wyszkoleniu technicznym młodych taterników są znaczne, a przecież z nich mają się rekrutować taternicy i przyszli uczestnicy wypraw zagranicznych. By temu stanowi zaradzić, podjęło się Koło Krakowskie Klubu Wysokogórskiego PTT, prowadzenia kursów wspinaczkowych w Jurze Krakowskiej, a Koło Zakopiańskie klubu przeprowadzenia kursów taternictwa. Bliższych informacyj może udzielić sekretariat Klubu, Kraków, Potockiego 5.

(jaszcz)

TARNÓW

Dwa zwycięstwa Tarnovii

Tarnów, 2. 9. (Tel. wł.) **Tarnovia—Pocztowy KS** (Katowice) **10:0 (5:0).** Wielki sukces Tarnowian, uzyskany po ładnej grze. Bramki strzelili: Kokoszka 3, Roik III 3, Parsia, Binek, Maliński i Roik II. Sędziował, w miejsce wyznaczonego przez podokręg sędziego, znany piłkarz Pogoni ob. Lemiszko b. dobrze.

W ramach mistrzostw odbyły się następujące zawody piłkarskie:

Tarnovia—Okr. Zakłady Elektr. 13:1 (4:0). Zawody te rozegrane w sobotę przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo Tarnovii nad ambitnie grającym O. Z. Bramki zdobyli: Parsia 5, Maliński 3, Pirych i Kokoszka po 2. Dla O. Z. Sawicki na 1 min. przed końcem zawodów. Sędziował ob. Spiler nieszczególnie.

B. K. S. (Bochnia)—Metal 3:1 (2:1). Gra ostra, miejscami brutalna, tolerowana przez sędziującego słabo ob. Spilera. U graczy brak dyscypliny sportowej. Bramki strzelili: Zeliszewski, Parakowski i Mastej, dla Metalu Lis z karnego. Zbyt wysoka trawa na boisku utrudniała grę. J. K.

Poprzednie zawody mistrzowskie między **Tarnovią a KS Słotwiński** przyniosły zwycięstwo Tarnovii 8:0 (3:0). W dn. 15 bm. pokonała **Tarnovia Reprez. Podokręgu 5:0.** Zawody te odbyły się w ramach święta sportu tarnowskiego.

CHRZANÓW

Chrzanów, 2. 9. (Tel. wł.) **Fablok Świt** (Krzeszowice) **5:1 (4:0).** Zasłużone zwycięstwo Fabloku. Bramki zdobyli Wojtowicz 2, Hełczyński i lewy łącznik po 1, oraz piąta samobójcza przez Kukułę. Sędzia ob. Kirka dopuścił do ostrej gry.

W tabeli mistrzostw Podokręgu Chrzanowskiego prowadzi **Chełmek przed Fablokiem.**

Trzebinia, 2. 9. (Tel. wł.) **Gumownia pokonała Victorię** (Jaworzno) **2:0 (0:0).**

JAROSŁAW

W zawodach o puchar WSS uzyskano tu ostatnio następujące wyniki: Jarosławski KS — WKS „Saper" 7:0, Jar. **KS — Stalowa Wola 3:2, Saper — Cukrownia (Przeworsk) 3:1, Czuwaj (Łańcut) — Ruch (Jarosław) 1:1, Stalowa Wola — Ruch (Jarosław) 2:1.**

Pierwszy występ Rzemieślniczego KS (Jarosław) zakończył się przegraną rzemieślników 2:4 z JKS II.

JELENIA GÓRA

W Jeleniej Górze odbył się mecz **Reprezentacji Jeleniej Góry z Jeleńcem** z Czechosłowacji, zakończony zwycięstwem miejscowych 4:1 (2:0). Na meczu tym była obecna delegacja czeska.

Groble—Chełmek 3:3 (0:1)

Pierwszy występ Chełmka w Krakowie po wojnie, w meczu z Groblami, trzeba przyjąć za bardzo udany. Drużyna ta zaprezentowała wysoki poziom gry, dobre opanowanie techniczne, szybkość, szczególniej w linii ataku. Gracze tej miary co Bator, Obtułowicz, Haliszka przedstawiają jeszcze dobrą klasę, obok których reszta niewiele gorsza. To też Groble mając takiego przeciwnika, musiały wytężyć wszystkie siły, by nie zejść pokonane. Gra przez cały przeciąg meczu bardzo żywa, trzymała do ostatniej chwili widzów w napięciu, tym bardziej, gdy po przerwie bramki padały dość często. Do przerwy więcej z gry miał Chełmek, strzelając przez Zatorskiego I. bramkę. W Groblach nie wszystko szło w porządku. Przedewszystkiem atak zawodził (bez Wandasa i Kalety), w którym jedynie **Trojan** stanął na wysokości zadania. Po przerwie wejście na boisko **Kalety** wpłynęło dodatnio na bojowość ataku. Wykładnikiem tego było wyrównanie po przeboju przez Trojana i uzyskanie prowadzenia przez Kaletę. Żywy atak Chełmka nie dał jednak za wygraną i szereg ataków przyniósł wyrównanie przez Zatorskiego II. Znowu parę ataków Grobli i dalekie wystawienie piłki z pomocy, po pięknym biegu wyłapuje Kaleta i strzela obok bramkarza. 3:2 dla Grobli i jakby się zdawało mecz wygrany. Chełmek jednak przechodzi do kontrataków i jeden z nich przynosi mu wyrównanie przez Zatorskiego I. Najjaśniejszym punktem Grobli był Gołębiowski w bramce, który wspaniale obronił szereg bomb. Najsłabsi Ogrodziński, przechodzący wyraźny spadek formy i Nastaborski w ataku. Reszta na poziomie. Sędzia ob. Przeniesławski, poza paroma przeoczonymi drobiazgami, b. dobry. at.

O mistrzostwo garnizonu krakowskiego w piłce nożnej

WKS. Wicher (56 pp.)—WKS. Orzeł (52 pp.) 1:0 (00). Po raz pierwszy występująca drużyna odniosła piękny sukces nad Orłem (dawniej drużyna Wojsko Polskie 53256). Bramkę zdobył Dembowski.

Towarzyskie zawody piłkarskie: I Szkoła oficerska—Wieczysta 8:2 (2:1). Wielkie zwycięstwo Podchorążych nad silną drużyną Wieczystej. Bramki zdobyli: Śliwa 4, Wydmański3, Ryś 1, dla Wieczystej Lasiewicz. Sędziował por. Suzin.

Kot zwycięża w biegu pływackim na 1500 m

w mistrzostwach pływackich okr. krak.

W poniedziałek, dnia 28-go br., odbył się na stadionie pływackim w Krakowie bieg na dystansie 1500 m, jako ostatnia konkurencja pływacka **w ramach mistrzostw pływackich** Okręgu Krakowskiego. W pięknym stylu, charakterystycznym dla tego pływaka trcadgenie zwyciężył Jan Kot (Cracovia) w czasie 25:16. Drugi był [redacted] w czasie 26:42, trzecim Elman (Cr), czwarty Bałuciński (CR).

Po biegu odbył się treningowy mecz w piłkę wodną między Teamen A i B. Mecze w piłkę wodną, jakie się odbędą w najbliższych dniach między klubami dopełnią mistrzostw.

Dotychczas Cracovia przoduje nadal przed Wisłą i AZS-em. ip.

Najlepsi pływacy Poznania w Krakowie

We środę 5 września odbędzie się w Krakowie na pływalni Stadionu Miejskiego rewanżowe spotkanie Cracovii z RKS San z Poznania. Szczególniej mecz piłki wodnej, w którym Cracovia poniosła porażkę w Poznaniu, zapowiada się b. interesująco. Początek o godz, 16-tej.

Uwaga hokeiści krakowscy!

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. O. Z. H. L. odbędzie się w dn. 16 września 1945 w lokalu K. O. Z. P. N. ul. Piłsudskiego 27 o godz. 9 rano. Porządek dzienny: 1. zagajenie, 2. wybór Prezydium Zebrania, 3. odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 4. uchwalenie statutu K. O. Z. H. L., 5. wybór nowego Zarządu K. O. Z. H. L., 6. wolne wnioski i interpelacje. Kluby, które prowadzą sekcje hokejowe lub mają zamiar je założyć, wydelegują swych przedstawicieli z pisemnym upoważnieniem.

Wpisowe i wkładki członkowskie. Wpisowe do KOZHL dla klubów wynosi Zł 100, składka członkowska Zł 150 mies. w czasie od 1. 10. 45 do 31. 3. 46. Wskutek działań wojennych stracił KOZHL kartotekę zawodników, przeto wszystkie kluby w terminie do dnia 16. 9. 1945 nadeślą imienne wykazy swych zawodników, a następnie na przepisowych formularzach (karty zgłoszeń) zgłoszą poszczególnych graczy. Formularze te nabyć można w Firmie J. S. Voigt, Kraków, ul. Floriańska 47 w cenie Zł 5. Wykazy oraz karty zgłoszeń należy przesyłać pod adresem F-my Voigt, j. w.

Suchą zaprawę dla zawodników hokejowych rozpoczyna z dniem 1 września 1945 sekcja hokejowa K. S. Cracovia dla swych zawodników pod kier. olimpijczyka A. Kowalskiego. KOZHL uzyskał zgodę, iż z zaprawy tej będą mogli korzystać zawodnicy innych klubów. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji hokejowej K. S. Cracovia w Krakowie, ul. Czapskich 1.

Krak. Okr. Związek Hokejowy. Referat Sędziowski uprasza wszystkich sędziów hokejowych, jak również kandydatów na kursa, o stawienie się na zebranie informacyjne w dniu 4. 9. br. o godz. 18 w „Sokole", ul. Piłsudskiego 27, parter.

Kolarze krakowscy przed dwoma wyścigami

Po mistrzostwach szosowych Polski w Warszawie 9 września br. organizuje **Krak. Tow. Kolarskie** z polecenia K. O. Z. K. wyścig szosowy o mistrzostwo województwa krakowskiego. Wyścig ten odbędzie się w dniu 16 września na trasie **Kraków—Jaworzno—Kraków** (100 km). Równocześnie z tym biegiem dbędzie się wyścig dla niestowarzyszonych na trasie 30 km.

Sekcja Lekkoatletyczna TS „Wisła" w Krakowie urządza w dniach 8 i 9 września propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek Okręgu Krakowskiego. Zawody te pomyślane są w ten sposób, że w poszczególnych konkurencjach startować będą odpowiednio równi sobie zawodnicy. Dopuszczeni będą do startowania również i niestowarzyszeni.

Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny, Grzybowska 23, zwraca się do wszystkich nowopowstałych organizacyj sportu atletycznego, oraz do dadwnych działaczy z prośbą o nawiązanie kontaktu.

Redakcja „Start" składa niniejszym podziękowanie ekipom krakowskim: **piłkarskiej,** która rozgrywała zawody w Poznaniu i **lekkoatletycznej,** biorącej udział w zawodach Łódź—Kraków w Łodzi, za przesłane nam pozdrowienie. Obu ekipom gratulujemy raz jeszcze sukcesów.

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress". Redaguje Komitet. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 595-70, 71, 72. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków, Wielopo'- 1. M—04050